

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal, 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na szerokości) przyjmują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, d. 22. Czerwca. — Według listów z Aten z d. 16. zamieszczonych w gazecie triestkiej, Maurokordato nieprzyjął prezesostwa w ministerstwie. Chadzi Petros ruszył w 8000 przeciw Laryssie, a Filaretos obsadził wschodnią Tesalią, pobiszy turecką kolumnę wojska przybyłą z Volo.

Berlin, dn. 22. Czerwca. — Rozmawiano tutaj dziś dosyć szeroko, że miało nadejść pismo poufne od podpułkownika Manteuffla, nie czyniące wiele nadziei, aby cesarz Mikołaj stał się powolnym wezwaniu austriackiemu. Austria więc byłaby przymuszona wystąpić czynnie, a następnie i Prusy. Ostatnie lubo dotąd nie postawiły armii swęj na stopie wojennej, ale wszystko ku temu przygotowały tak, że już wydano rozporządzenia względem zakupienia koni, aby część kawalerji i artylerji postawić na stopie wojennej. Władze takie zarządziły środki, że czy to cała lub część armii będzie postawiona na stopie wojennej, będzie to w jak najkrótszym czasie do skutku doprowadzonym. Za rzecz pewną nam podają, że wczoraj nadeszła depeza od podpułkownika Manteuffla telegrafem z Królewca i że w skutek tego wielka czynność panuje w ministerstwie wojny. Równie obiega pogłoska, że król Jmóści wróci wcześniej i to jutro do Berlina, gdy według programu dnia 25. Czerwca był wyznaczony na powrót.

— Przypominamy sobie, że książę Paszkiewicz niechętnie podjął się dowództwa nad armią czynną w Turcji, bo cóż mu niedostawało na dotychczasowym stanowisku, był pierwszą osobą po cesarzu, uwieńczony chwałą dawnych zwycięstw, ozdobiony orderami i swego cesarza i wszystkich narodów, opływający we wszystkie dostatki. Zyskać więc mu było trudno co więcej, a stracić wiele, czy to w sławie czy w łaskach. Przecie cesarz wierzył jego gwiazdzie szczęścia i ofiarował mu za szczęśliwie poprowadoną wojnę niepodległą i spadkową koronę księcia Mingrelii, kraju graniczącego na wschód ze szczytami Kaukazu, na zachód z morzem czarnym, na południe z Imerycją, a na północ z Abazją. Fortece Poti i Redut Kale leżą w Mingrelii, która od r. 1813. należy do Rosji. Dawniej panowali w niej zawsze niepodlegli książęta i dziś jeszcze żyją ich potomkowie w Rosji. Taki podarunek był nawet pod politycznym względem bardzo trafny, bo Rosya nabywała przez to silnego strażnika na swęj granicy, który jakkolwiek niepodległy, zawszeby służył Rosji za przedmurze, przed napadającymi hordami azjatyckimi. Zdaje się, że po obecnych wypadkach pod Silistryą, nagroda ominie ks. Paszkiewicza.

— O obsadzeniu Multan i Wołoszczyzny przez Austryę tak rozumują nasi politycy: skoro Rossya ustąpi z tych księstw naddunajskich, stanie Austria w nich murem przedzielającym strony wojujące i de facto zaprowadzi zawieszenie broni, podczas którego snadno będzie podnieść nić do dalszych układów. Wielka stąd urońnie kwestya, co potem nastąpi, czy mocarstwa sprzymierzone z Turcyą zaprzestaną na tęj dogodnej sposobności i będą chciały wejść w układy, czy też niedowierzając układom, żądają, aby z niemi Austrya parla czynnie zastępy rossyjskie. Dotąd wierzyła prassa mocarstw zachodnich, a przynajmniej udawała że wierzy w szczerę intencje Austrii, w krótkim więc czasie dowiemy się, jakie rzeczywiste będzie położenie sprawy wschodniej, gdy ważniejsze kwestye, a do tych liczymy kwestye terytoryalne, przyjdą do rozwiązania. Czy i wówczas idąc za myślą mocarstw zachodnich, bić będzie Austria Rossyan w własnym ich kraju?

(Kor. Cz.) — Dwór tutejszy wszystek w podróży. Książę pruski pojechał za Naj. Panem do Prus; po przejrzeniu konsystującego tamże wojska, uda się w tym samym celu do Księstwa, a najprzód do Bydgoszczy. W towarzystwie N. Pana przy wyjeździe z Potsdamu znajdował się także generał Benkendorf, który przy dworze pruskim sprawia obowiązki pełnomocnika rossyjskiego w rzeczach wojskowych. Z Szczecina udał się on niezwłocznie w dalszą drogę ku Petersburgowi. Tamże równocześnie wyjechał w nadzwyczajnej misji pułkownik Manteuffel. N. Pani wyjechała na czas podróży męża do Pilnie w Saksonii. Księżna zaś pruska powróciła z córką do Koblenz. Inni książęta rodziny królewskiej są szczęśliwi także w drodze. Mimo tego Berlin jest bardzo ożywiony. Uroczystość srebrnego wesela księstwa pruskiego sprawdzała mnóstwo osób z prowincji; dziś zaś rozpoczęły się wyścigi konne, które co rok stają się świetniejsze, i tą razą pięć dni trwać będą; za trzy nareszcie dni rozpocznie się jarmark na wełnę. To wszystko sprawia nadzwyczajny ruch w mieście. Lecz pogoda jak zakłeta, zmienia się pięć, sześć razy na dzień, niewiadomo jak się ubierać, zwyczajem angielskim każdy wychodzi z paletotem i parasolem. Pytał mię zacy Wuk Karadzie, czy zawsze macie taką pogodę? Zawsze, na jeden miesiąc w roku, na jeden tydzień nie

można liczyć z pewnością. Gdybym był bogaty, powiedział-ktos, zawszebym na zimę wyjechał z Berlina, gdybym był jeszcze bogatszy, dodał inny, wyjeżdżałbym i na lato. Pewien Anglik, który wyjechał raz umyślnie zwiedzić Berlin, czekał, nie wychodząc z hotelu, przez cały miesiąc na pogodę; nie chcąc dłużej czekać, zabrał się i powrócił do kraju, nie niewidziawszy. Widząc się w rok później z jednym z przyjaciół, który powracał właśnie z stolicy pruskiej, zapytał: czy pada jeszcze deszcz w Berlinie?

Wczoraj, na dokonanie srebrnego wesela księstwa pruskiego, urządzony był przez wszystkie tutejsze wojskowe kapelle, olbrzymi koncert w pierwszych publicznych lokalach i ogrodach w Thiergarten, u Krolla, w Hofjäger, w Kemperhof. Za kilka srebrników można było, używając najpiękniejszej przechadzki po parku, chodząc z jednego lokalu do drugiego. Pochmurne z rana niebo wypogodziło się od południa. Niezliczone mnóstwo osób, pieszo, konno, w powozach, zapelnilo Thiergarten, cisnąc się około lokalów. Spadł nagły deszcz, zmoczył tłumy nie mogące się pomieścić w lokalach do nitki, kto zdołał, uciekał do domu. szczęśliwy, komu udało się schwytać dorożkę. Na nowo słońce zajaśniało, pogoda, jak w pierwszym dniu stworzenia, nowe tłumy wysypały się do parku, oblegając lokale; spotkała je po drugi raz ta sama konfuzya. Reszta, która i tę drugą łaznię wytrzymała, napadł deszcz powracającą późno wieczorem do domu, nie puszczać w dniu tym nikogo na sucho. Dziś stajemy się przemianami pogody łżejszymi trochę niż wczoraj. Od czasu, jak się fizycy zaczęli zajmować meteorologią, usiłując powietrzne fenomeny ująć w system, uporządkować je, oznaczyć pewniki regularnych i koniecznych jego zmian, nadto przepowiadac je na miesiące, tygodnie, dni i godziny, na pociechę gospodarzów, szweców, krawców, a mianowicie próżniaków; odtąd panuje zupełna anarchia w żywiołach nadziemskich, zima latem, lato bywa zimą, wiosna niewiadomo kiedy się zaczyna, kiedy kończy, jesień stała się niesforniejszą niż była kiedykolwiek.

Koresp. pruska pisze o konferencji bamberskiej co następuje:

»Przedewszystkiem zdaje się jakoby dyplomaci bamberscy uważali za rzecz niepokojącą, że wezwanie o przystąpieniu do zawartego przez dwa wielkie mocarstwa przymierza, do pojedynczych rządów, a nie do Bundestagu były wystósowane; życzą oni sobie, aby uzupełnienie austriacko-pruskiego przymierza, na mocy uchwały Bundestagu na wszystkie państwa niemieckie rozciągniętem zostało. Gdy ich obawy zupełnie są bezzasadne, przeto i wspomniane ich życzenie mogłoby pod pewnymi warunkami przyjść do skutku. Bezasadnemi są zaś te obawy, równie jak i opinia, jakoby postępowanie Prus i Austrii w sprzeczności zostawało z prawem związkowem. Arr. II Bundesaktu przyznaje wyraźnie członkom związku niemieckiego prawo zawierania związków wszelkiego rodzaju, z wyłączeniem tych jedynie, któreby przeciw bezpieczeństwu rzeszy lub pojedynczych państw jej, były wymierzone. Na mocy tego artykułu Austria i Prusy zupełne mają prawo proponować i spodziewać się rozszerzenia zawartego naprzód między niemi samemi ze względu na ich niemieckie posiadłości i europejskie stanowisko, przymierza, a to przez przystąpienie do pojedynczych państw niemieckich. Postępowanie to zasługiwało widocznie na preferencję, nadając silniejszą podstawę dalszym propozycjom, Bundestagowi przedłożyć się mającym, a których weale nie wykluczało; szczególnież zaś z tego względu, że przy układzie przymierza, którego wpływ moralny przez spospiech w jego zawarciu, znakomicie podwyższonym być musiał, bezpośrednie komunikacje między rządem a rządem znaczną przynosiły oszczędność czasu. Zjazd w Bambergu dowodzi, że kierujący ludziami stanu partycypujących w nim rządów za potrzebne uznali, stanąć jak najbliżej postanowień w ważnych kwestjach w obecnej chwili zapadłych, a ten sposób postępowania zupełnie odpowiada systemowi związanym przez Austryę i Prusy układów. Wszakże uchwała formalna zgromadzenia związkowego względem zawartego przymierza wszystkim zarówno stronom dogodnaby się wydała, o ileby w tym współdziałale organu związkowego miano na celu, jednozgodne postanowienia wszystkich związku członków, jednolitem wzmożeniu orzeczeniem, nie zaś ogólnemu ich porozumieniu subtelnymi klauzulami stawiać zapory.

Powołując się na związek, zapominają nienależnie, że on jest organem niemieckiej jednności a nie widownią walki odrębnych interesów i specjalnych opinii. Nie znajdujemy, aby dzisiejsza chwila była stósowną do dawania zagranicy widowiska małuczkiich waśni o kwestye formy, albo co gorsza, ważniejszych nieporozumień, — zacząć tę tylko widzimy w tym przedmiocie alternatywy: albo żeby rządy niemieckie przez bezwzględne przystąpienie do prusko austriackiego przymierza uczyniły współdziałal Bundestagu skutecznym; albo, żeby Austria i Prusy po prostu z temi jedynie członkami rzeszy wią-

zały się, któreby w postanowieniach dwóch wielkich mocarstw zupełnie pokładaly zaufanie. Ta alternatywa niezależy od woli tego lub owego rządu, ale ją nakazuje ważność sytuacji. Przekonani jesteśmy, że ustalające się coraz więcej porozumienie między dworami berlińskim i wiedeńskim i na pojedyncze zajścia dobroczynny wpływ wywrze, i postanowienia reszty rządów niemieckich skieruje na tę drogę, która sama jedna honorowi i interesom ojczyzny zbiorowej jest odpowiednią.

Południowy teatr wojny.

Dotąd dzienniki wiedeńskie nie zamieszczają nowych szczegółów o wypadkach pod Silistryą i nad Dunajem. Tyle się jednak da wyrozumieć z wiadomości krótkich i urwanych, że korzyści stanowcze odnieśli Turcy i że Rosyianie ciężki cios ponieśli, dalej że odsiecz nadeszła turecka Silistryi a Rosyianie będą wkrótce przymuszeni ustąpić z ziemi bułgarskiej. Faktem jest niezaprzeczonym, że Turcy zniszczyli Rosyjanom ich roboty i miny podezwyeczki dnia 13. Czerwca, która wykonali pod dowództwem Hussejna beja z warowni Abdul Medjid i że zabrali kilka chorągwi, baterią moździerzy, którą Rosyianie byli zmuszeni opuścić. Turcy teraz są panami okolicy około Silistryi, tak że ich nie można poczytywać za obleżonych. Sądzymy nawet, że wkrótce usłyszymy iż Rosyianie na dobre się cofają z pod tej fortecy. O stratach poniesionych z obu stron trudno teraz, coś pewniejszego donieść, mówią tylko, że w samych poległych utracili Rosyianie 1000 ludzi, a trzy razy więcej rannych. Strata Turków ma wynosić w poległych i rannych 900. Zresztą nie można odmówić i Rosyjanom wielkiej odwagi i rezygnacyi z jaką walczyli, w niektórych miejscach przekopy były wypełnione trupami rosyjskimi. Szczególniej wynoszą pod niebiosa waleczność Egipcyan. Dnia 15. Czerwca uczynili Turcy wycieczkę i założyli nową baterią z moździerzy nad brzegiem, z której strzelają na wyspę.

— Według nadeszłej telegraficznej depeszy do Wiednia, Omer basza przesłał rozkaz Saidowi baszy, komendantowi Ruszczuka i Selimowi baszy, komendantowi Turtukaja, aby uderzyli w d. 13. Czerwca na Rosyan w Giurgiewie i Oltenicy, ponieważ w tymże dniu równocześnie uczynią obleżeni z Silistryi wycieczkę i Mehemed basza przyjdzie w odsiecz tej fortecy. Selim basza w skutek tego rozkazu ruszył ku Dunajowi w d. 13. Czerwca z rana o godzinie 8. w 5000 wojska i zatrudniał Rosyan aż do wieczora. Said basza przeszedł w 8000 i z 30 armatami na lewy brzeg Dunaju i zadał dotkliwą klęskę Rosyjanom. Rosyianie byli nawet przymuszeni do cofnięcia się z Giurgewa, a Turcy obsadzili na kilka godzin to miasto, cofnęli się jednak nad wieczorem do Ruszczuka. D. 14. Czerwca znów obsadzili Rosyianie Giurgewo.

Ostdeutsche Post donosi ze źródła rosyjskiego o jenerale Schilderze co następuje:

Błędnie przypisują nieszczęście, które dotknęło jenerala Schildera bitwie. Dnia 11. 12. 13. i 14. Rosyianie nie przedsięwzięli żadnego szturm, a Turcy żadnej wycieczki. Jenerał Schilder oglądał tylko przykopy, które otworzono o 120 kroków od warowni Medszidie i zakrywano w dniu 13. reducą. Podczas tego rekonesansu kula armatnia druzugowała mu nogę, którą w Kalaraszu mu odjęto na dniu 14. b. m. Wiadomość ta zostaje w sprzeczności ze wszystkimi wiadomościami, które odebrały inne dzienniki wiedeńskie. Wkrótce atoli ta rzecz się wyjaśni.

— O położeniu rzeczy w Szumli donoszą do dzienników wiedeńskich pod dniem 12. Czerwca: Omer basza sposobił się do podróży do Warny, aby powitać wodzów francuzkich i angielskich. W trzech koszarach we Warnie umieszczono 9000 Francuzów, (dywizyą Canroberta). Sześć tysięcy Anglików ruszyło ku Bazarczykowi o trzy mile odległego. Równie arcybiskup z Szumli jedzie do Warny, aby odprawić nabożeństwo i wezwać pana Zastępów o błogosławieństwo, dla sprawy sultana i jego sprzymierzeńców. Turecka przednia straż stoi pod górami, ale nie śmie zejść w dolinę, ponieważ komendant Mustafa nie ma do tego upoważnienia.

Wanderer wiedeński z d. 21. Czerwca donosi, co następuje: poselstwo tureckie we Wiedniu otrzymało urzędową wiadomość z teatru wojny z d. 15. Czerwca, że Mussa basza, którego nawet Monitor paryski ogłosił za poległego, żyje i że jeszcze długo może się bronić w Silistryi.

Rosyja.

Moskwa, 18. Maja. — W dniu 13. Maja o godzinie 12., J. J. CC. Wysokości: cesarzewiczowa w. ks. Marya Aleksandrowna, z w. ks. Włodzimierzem i Aleksym Aleksandrowiczami, w. ks. Aleksandra Józefówna z w. ks. Mikołajem Konstantynowiczem i w. ks. Marya Mikołajewna z ks. Sergiuszem Maksymilianowiczem i ks. Eugenią Maksymilianówną, racyli odwiedzić sobór wniebowzięcia i wśród odgłosu dzwonów, pod niebytność najprzewielebniejszego Filareta metropolity moskiewskiego, który był się wydalit do Sergiewskiej Ławry, byli spotkani u drzwi kościoła od członka synodu najprzewielebniejszego arcybiskupa Eugeniusza i najprzewielebniejszego Aleksego, biskupa dmitrowskiego wikarego moskiewskiej eparchii, z krzyżem i wodą święconą. Wszedłszy do świątyni J. J. CC. Wysokości, wysłuchali krótkie nabożeństwo i usatowali obrazy i relikwie święte, przyczem J. J. CC. Wysokościom ofiarowane były przez najprzewielebniejszego arcybiskupa Eugeniusza obrazy Zbawiciela, N. Panny wladimirskiej i sgo Piotra. Z soboru wniebowstąpienia J. J. CC. Wysokości poprzedzani od najprzewielebniejszego arcybiskupa Eugeniusza, racyli południowymi drzwiami udać się do wielkiego pałacu, przez krasny krużganek, gdzie byli spotkani od duchowieństwa dworskiego. Po wyjściu J. J. CC. Wysokości z soboru, najprzewielebniejszy arcybiskup Eugeniusz, z całym starszym duchowieństwem odprawił nabożeństwo dziękczynne z przykłonieniem, z powodu szczęśliwego przybycia J. J. CC. Wysokości, jakowe też odbyło się po wszystkich kościołach stolicy ze zwykłym odgłosem dzwonów. (Kur. warsz.)

Wiadomości z Naddunaju. — Z nadesłanego przez Jenerał feldmarszałka księcia warszawskiego hrabiego Paskiewicza Erywańskiego dziennika wojennych działań nad Dunajem, od 15. do 19. Maja, okazuje się, że nieprzyjaciel, który od rozpoczęcia przez nas robót obleżniczych przeciw Silistyi niejednokrotnie czynił już wycieczki przeciw naszym przykopom, wznowił podobne pokuszenie się na lewe skrzydło wspomnianych robót, w nocy z 16. na 17. Maja; lecz pokuszenie to w świetny sposób odparte zostało.

Po odparciu tej wycieczki, nieprzyjaciel tejże nocy atakował nasze prawe skrzydło. Dowodzący wojskami w przykopach jenerał lejtnant Selwan,

wnosząc z tego, iż przodowa warownia znajdująca się naprzeciw naszego lewego skrzydła, pozostawiona przez Turków z nader słabą załogą, zamierzył bez żadnego w tym względzie rozporządzenia skorzystać z przyjaznej wedle jego mniemania okoliczności, iżby opanować fort pomieniony.

W tym celu poleciwszy dowódcy 2. brygady 8. dywizyi piechoty, jenerał majorowi Popow, wyruszyć ku sobie na pomoc z czterema batalionami, jenerał lejtnant Selwan posunął do szturm znajdującego się u niego pod ręką trzy rot 3. batalionu połtawskiego pułku piechoty, 3. batalion aleksopolskiego i 1. batalion zamośkiego pułków strzelców.

Wojska w mgnieniu oka rzuciły się na fort, żwawo spuściły się do rowu i nawet częścią weszły na wał; lecz z powodu jego spadzistości, nie mogły dokonać tego odważnego przedsięwzięcia. Wtedy jenerał lejtnant Selwan kazał zatrąbić odwrot i sam śmiertelnie kulami rażony został. Ludzie którzy się wdarli na wał, ociągali się jeszcze z cofnięciem, i dla tego zostający przy jenerale Selwan jako pomocnik jenerał major Weselitski zmuszony był powtórnie kazać zabębnić do odwrotu, poczem zebrawszy wojska, odprowadził je do przykopu.

Tymczasem jenerał major Popow, przybywszy z swą kolumną, polecił jenerał majorowi z orszaku JCM. księciu Urusow, poprowadzić do szturm 1. batalion aleksopolskiego pułku strzelców. Kilku ludzi z tego batalionu z ks. Ususowem weszli podobnie przez ambrazy na wał fortu, lecz nie mogąc dostać się dalej, zmuszeni byli cofnąć się napowrót razem z innymi.

Mimo zapalu wojsk i przykładowego poświęcenia się jenerałów i oficerów, napad ten, dokonany wśród głębokiej nocy, bez poprzednich rozporządzeń i polecenia, nie mógł dać wypadku pomyślnego, i pociągnął za sobą na nieszczęście znaczną stratę.

Oprócz jenerał lejtnanta Selwana, który życiem przypłacił nieostrożne pokuszenie, w batalionach szturmowych ubyto poległych: ober oficerów 1, niższych stopni 269; ranionych: jenerał 1, sztab i ober oficerów 18, niższych stopni 421; kontuzyowano: jenerała 1, sztab i ober oficerów 19, niższych stopni 127.

W liczbie ranionych są: dowódca 2. brygady 8. dywizyi piechoty, jenerał major Popow; fligel adjutant pułkownika hr. Orłow, który jeden z pierwszych wdarł się na wał; pułkownik lejbgwardyi artyleryi konnej Kostanda i dowódca 1. batalionu zamośkiego pułku strzelców, podpułkownik Gładysz (zmarły).

Wycieczka, skierowana przez nieprzyjaciela przeciw prawemu skrzydłu przykopów, znajdującemu się pod dowództwem pułkownika hr. Oppermana, została zupełnie odpartą.

W następstwie nasze roboty obleżnicze posuwały się od 17. do 18. Maja, z zupełnym powodzeniem. (Gaz. rząd.)

Francya.

Paryż, d. 19. Czerwca. — Monitor floty donosi, że minister marynarki wystąpił dwóch biegłych inżynierów francuzkich do Anglii, aby zwiedzili porty angielskie i fabryki machin parowych, celem przekonania się o ulepszeniach w badowaniu okrętów, które także do francuzkich okrętów mają być zastosowane.

— Według wiadomości z Marsylii pułk uzarów, który miał odejść do Afryki, został wysłany do Turcyi, a za nim wkrótce odejdzie pułk ułanów. Plac na obóz południowy dotąd jeszcze nie wyznaczony, mówią nawet, że większą część wojska przeznaczonego do tego obozu powiozą na wschód. Pułk jeden stojący załogą w Chalons i Macon otrzymał rozkaz, do utworzenia batalionów wojennych i przygotowania się do marszu.

— Na przystani cherbourski znajdują się oprócz liniowego okrętu Tylza, 1 bryg, 2 parowce awizowe i 1 korweta przewozowa.

— Według wiadomości z południowej Francyi, deszcze niezaszkodziły jeszcze plonom. W niektórych nawet departamentach spodziewają się dobrych urodzajów. Ponieważ pogody nastaly, przeto spekulanci nie zajmowali się więcej sprowadzaniem nowych zapasów zboża. Potrzeba tylko kilka silnych ulewów, a obawy znów się wzmogą. Rzeczą jest naturalną, że wówczas ceny zboża nadzwyczajnie podskoczą, ponieważ zapasów niemasz. Rząd przeciw ostrożniejszemu od spekulantów, kazał zakupować zboże w Anglii.

— Ponieważ kursa na angielskiej giełdzie znacznie się podniosły, przeto domyślano się na dzisiejszej naszej giełdzie, że do Anglii musiały nader pomyślne nadejść wiadomości. Mówiono, że Napier przesłał pomyślne depesze.

— Rząd nasz niechcąc dać powód rządowi neapolitańskiemu do zażaleń i reklamacyi w chwili, w której rząd nasz zażądał od rządu neapolitańskiego objaśnień względem zakazu wywozu siarki, cesarz kazał oświadczyć Lucianowi Muratowi aby się nieotaczał wychodzącymi włoskimi. Jakoż uczynił temu zadostę i tylko jeden przy nim pozostał, znany i gorliwy demokrat Salicetti, były członek zgromadzenia konstytucyjnego i rządu tymczasowego w Rzymie. Podobnie postąpił sobie St. Arnaud z księciem Napoleonem. Oświadczył mu, że ma prawo jako naczelny wódz znać oficerów znajdujących się w armii. Kazał mu więc podać listę wszystkich oficerów do sztabu jego należących, przyczem wynurzył życzenie, aby na tej liście stali francuzcy oficerowie. Tym sposobem oddała z sztabu jego wychodźców, którzy z Francyi za nim wyruszyli.

— Jeneralny gubernator Algieryi napisał do cesarza, że wcale pochwalić nie może wystąpienia Bu Mazy do Turcyi i zakończył swój list w tej mierze napisany, jak następuje: Bu Maza zdradzi sultana. Cesarz niezmienił przeciw swojemu zdaniu i pod notą podpisał: pozostaje przy rozporządzeniu.

(Kur. Cz.) Paryż, dn. 10. Czerwca. — Cesarz ma odwiedzić wkrótce do wód pirenejskich cesarzową, która jest ciągle słabą. Zabawiwszy z nią przez niejaki czas w Pirenejach, ma się udać do Marsylii, dla położenia kamienia węgielnego pałacu cesarskiego, który stawiać zamysła. Potem złączy się z cesarzową w Paryżu i uda się z nią do St. Omer. Obóz północny spieszenie postępuje i pułki do niego ściągają.

Neapol okazuje się ciągle nieprzychylnym dla Francyi i polityki zachodniej. Dawniej nie pozwolił Francyi nolizować okrętów neapolitańskich dla potrzeby ekspedyci wschodniej, dziś pod pozorem cholery, która już dawno minęła, utrudza stosunki między Francją a Neapolem i Sycylią. Pan Lacour odebrał rozkaz zrobienia w tym względzie energicznych reklamacyi.

Mieliśmy w tych dniach kilka wielkich pogrzebów. Na pogrzebie admi-

rala Baudin znajdowali się adjutanci cesarscy i karety dworskie. Pogrzeb p. Mauguin odbył się w Saumur. Dziwne koleje p. Mauguin przechodził. Zrazu był to wymowny, bogaty i liberalny deputowany; potem był to deputowany prawie rosyjski, a na koniec był to dłużnik, którego izba bronić musiała od kozy. Śmierć p. Vivien jest bardzo bolesną. Po p. Cormenin i Gérard, był to najlepszy teoretyk francuskiej administracji centralnej. Jego raporta z roku 1838 i 1850 są niemal kursem tejże administracji. P. Vivien miał w tym wielką zasługę, że mimo swych raportów i teorii, którym jak każdy Francuz lubił się podawać, nie uważał on już za potrzebną dla dzisiejszej Francji administracją centralną Napoleona I. i o ile mógł, wspierał prace komisji administracyjnej zgromadzenia narodowego, która zamierzała zdecentralizować administrację; innym zupełnie trybem już ją zdecentralizował Napoleon III. P. Vivien miał z żony Angielki trzy córki, którym bardzo mierny majątek zostawił. Umarł on na zapalenie płuc i gardła. Na jego pogrzebie znajdowały się wszystkie parlamentarskie i republikanckie imiona: Cavaignac, Thiers, O. Barröt, Bastide, Juliusz Simon, Renaud, Mignet, Cousin itd. Idąc na cmentarz Pere la Chaise, Thiers i Bastide razem się trzymali. Nad grobem przemówił p. Dufour, przyjaciel i kolega ministerjalny zmarłego za rządów Ldwika Filipa i Cavaignaca. P. Vivien zostawił w rękopismach materiały do trzeciego tomu swego dzieła o administracji francuskiej.

Mamy czas chłodny ale przynajmniej suchy. Ostatnie deszcze sprawiły dość znaczne wzebrania rzek, mianowicie na południu. Prace publiczne postępują w Paryżu z czarodziejską szybkością. Na gruntach zwalonych domów w okolicy Palais Royal wznoszą się już nowe budowle. Arkadowana ulica Rivoli ma być skończoną za rok. Plac de la Concorde został przerobiony. Będzie on równie piękny jak dawniejszy, a przytem obszerniejszy i wygodniejszy. Taras tuileryjski ozdabia się w kamienną galerią, która zapewne będzie przedłużoną od strony rzeki aż do tuileryów. Obelisk nie został naruszony. Kanalizowanie Sekwany jest bliskie końca. Żadna rzeka nie będzie tak pięknie wyłożona kamieniem jak Sekwana. Parowce morskorzeczne przybywają w coraz większej liczbie z Bordeaux i Londynu do portu s. Mikołaja, położonego przy Luvrze. Omnibusy parowe są gotowe, ale jeszcze służby nie rozpoczęły. Paryż wali się, przestawia i czyści. Wkrótce przewyższy on w konforcie Londyn. Pieniądzy jest podostatkiem i gdyby panowała ufnosc, renta podskoczyłaby w kilku dniach do cen dawnych. Credit mobilier oddaje wielkie usługi, skupując rentę kiedy stoi nisko. W Credit mobilier cesarz znajduje kapitały na wszystkie przedsiębiorstwa. Pereyra wziął z Credit mobilier większą połowę kapitału na ulicę Rivoli. Rotszyld przeszedł być królem giełdy; jest on tylko królem żydów i wielkim bankierem. Przedsiębiorstwa opery podejmują się Mires. Dostarcza on kapitałów, ale chce urządzać przedsiębiorstwo na akcje, na co cesarz może się nie zgodzi.

W tych dniach cesarz dał w St. Cloud wieczór pożegnalny dla senatu. Onegdaj był na konkursie rólniczym na polu marsowym. Przyjęty był na nim życzliwymi okrzykami.

Weszliśmy w porę letnią, której eichosc dopiero dnia 15. Sierpnia zostanie przerwana. Francuzi rozjeżdżają się na wieś. Ci co mają obowiązki w Paryżu, zajmują w okolicach dróg żelaznych kampanie. Drogość najmu kampanii jest wielka, co jest oznaką publicznego dostatku. Gdyby był czas cieplejszy, ogrody Mabile, Château des fleurs i Asnières robiłyby dobre interesa. St. Germain staje się coraz bardziej kampanią angielską. Już w nim znajduje się kaplica, pastor i parafia angielska.

P. S. Rozeszła się pogłoska, że floty wzięły Hango, lecz ze stratą czterech okrętów. Francya miała zachęcać Turcyą do sprzeciwienia się wejściu Austrii do Albanii i Bośni i miała przystać na nie z niechęcią. Austrya musiała upierać się przy prawie wejścia do tych prowincyi, dla tego, że jej interesa są ważniejsze na morzu adryatyckim niż na Dunaju.

Anglia.

Londyn, d. 19. Czerwca. — Times donosi, że książę Paszkiewicz otrzymał rozkaz, cofnięcia się za Prut. Zródłem, z którego czerpie tę wiadomość jest wiedeński dziennik Fremden Blatt. Na tej niepewnej podstawie, buduje swe zamki Times. Jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, mówi Times, natenczas będzie rzeczą widoczną, iż Rosya jest przymuszona wypuścić z rąk swoich materialną rekojmie, której tak dumnie się domagała, tak śmiało ją objęła, a tak niezręcznie i słabo broniła. Anglia przeciw niepewności dać tem powodzeniem ukolysać i wpaść w zasadzkę, skóroby Rosya wystąpiła z nowymi propozycjami pokojowymi. Rosya mieć będzie różne słodycze w ustach, będzie się odwoływała, jak przez ten upokarzający przypadek odstąpienia księstw naddunajskich, ustął casus belli, jak to nie może się zgodzić z interesem pozostałej Europy, aby osłabić mocarstwo, które jest główną podporą zasady porządku i t. d. Takimi uludzeniami nienależy dać się wyprowadzić w pole. Przywrócenie status quo ante już niewystarcza i jest niepodobnym. Powód do wojny na tak długo będzie utrzymanym, aż Rosya będzie odjęta wszelka możność uszkodzenia Europy przy pierwszej sposobności. Sprawa porządku nie może się wiele spodziewać po mocarstwie, które się nie wahało wiązać z greckimi bandytami i czarnogórskimi rabusiami, aby znaleźć pomocników do zwalania członka jednego, należącego do systemu państw europejskich. Sam popęd utrzymania się w swoich posiadłościach nakazuje Austrii, aby Rosyan nie tylko za Prut przetrzuciła, ale jeszcze wymogła rekojmie na nich, aby nieprzekraczali bezkarnie granic tej rzeki. Sposobność mamy teraz w rękę, a byłoby rzeczą nie do przebaczenia, gdybyśmy z tego w zupełności nie korzystali. Spodziewamy się, że pierwszy krok, który sprzymierzeńcy uczynią, na tem będzie polegał, aby za ustępującymi wojskami trop w trop postępowali i im jak najwięcej szkody zadawali. Drugim środkiem, na jaki zmiana losu wojennego jasno wskazuje, jest oblężenie Sewastopolu od strony morza i lądu, tudzież zabranie floty stojącej pod zasłoną dział owej fortecy. Dopóki Sewastopol pozostawać będzie w rękę chciwego lpu i bezsumiennego nieprzyjaciela, dopóty niemoże być mowy o trwałym pokoju, tylko o próżnym zawieszeniu broni. Mamy prawo żądać najzupełniejszej rekojmie na przyszłość, a dopóki tego celu niedopniemy zupełnie, dopóty Anglia nie schowa miecza do pochwy, który dobyła z taką odwagą. Nie obawiamy się broni rosyjskiej, tylko dyplomacyi rosyjskiej. Znajdujemy się teraz właśnie w porze działania. Nasze wojska udały się w pole, nasze floty są zgromadzone, a nieprzyjaciel niedostępny wewnątrz, jest otoczony nieprzebi-

tém kołem stali i ognia. Teraz nas powstrzymywać propozycjami i koncesjami na to zrobionemi, aby były znów cofniętymi albo zmienionymi albo nakoniec inaczey wytłumaczonemi, na wzór wiedeńskiej noty, nasze wojska przykuwać do miejsc niezdrowych, pod pozorem rozspoczęcia ukłaków o pokój, słabemu grozić, a przed silnym się czolgać, aż niezgoda tego dokaże, czego dokazać przemoc niemożna, owoż jest stara polityka rosyjskiego autokraty. Naszym jest obowiązkiem korzystać z naszej pomyślności, chwycić za pomyślną sposobność, która może się nigdy niepowtórzy, pobitemu nieprzyjacielowi nie dać wychnąć lub nabrać otuchy, a nas postawić w takie położenie z którego można nieprzyjacielowi naszymu przepisywać owe warunki pokoju, o które nam w długich układach i wbrew tak obraźliwych odrzucań zawsze głównie chodziło. Niemożem czekać aż znów się spodoba cesarzowi, na nowo uderzyć na słabego sprzymierzeńca. Rosya naprzód dobyła miecza i niema prawa zaliczyć się na Francya i Anglię, jeżeli te dopiero na ostatku schowają swój oręż.

Były poseł pruski w Londynie baron Bunsen opuścił onegdaj tę stolicę, celem przeniesienia swojego zamieszkania do Hajdelberga. Chociaż już upłynęło od czasu odwołania tego posła z Londynu trzy tygodnie, mówi Times, jednakowoż opuścił nas dopiero w zeszłą sobotę. Zbyteczną jest rzeczą wynurzać jeszcze raz nasz żal, że tak niespodziewanie odwołanym został z swej posady, na której tak był pożytecznym dla Anglii i Niemiec, bo nietylko ścisłej powiazał dyplomatycznie, ale i duchowe węzył z narodem, którego miał zaszczyt być reprezentantem. Na tém wysokim stanowisku, podzielał jak się zdaje, przekonanie, że znakomite wyszczególnienie i polityczne obowiązki stać powinny poza przekonaniem publicznym, na którym zgoda i dobre porozumienie pomiędzy obu narodami polegało. Nie dopuścimy się żadnej niesłuszności względem dawniejszego zawodu barona Bunsen, twierdząc, że nie było w dawniejszym życiu godniejszego i zasłużeńszego nad obecne złożenie posady, ponieważ nie chciał służyć polityce, którą uważał za antynarodową i niegodną... Usunął się ze stanowiska z owym przekonaniem, że dopełnił swoich obowiązków względem państwa rzetelnie i uskarbił sobie szacunek wszystkich tych, którzy w kraju naszym pilnie uważali na jego postępowanie polityczne.

— Nowy minister kolonialny sir George Grey onegdaj został powtórnie wybrany w Morpeth.

— Times doniósł, że Rosyianie otrzymali rozkaz cofnięcia się poza Prut, co popędziło w górę konsole aż na 93³/₄, ale popołudniu nastąpiła reakcja w skutek powątpiewań o prawdziwość tego doniesienia.

Teatr polski w Poznaniu.

Poznań, 23. Czerwca. — Dwie ostatnie reprezentacje polskie Krakowiaczy i Górale J. N. Kamińskiego, tudzież Klotylda czyli człowiek wielkiego świata, stawily nam przeciwieństwa do porównania, pierwsze narodowe, a prawie sielankowe, drugie ekstrakt z ekstraktów zepsucia wyższego towarzystwa. Pierwszej sztuce przygrzmiewała publiczność oklaskami, jako swojej, jako ochotnie odgrywanej, drugiej dla tego, że gra artystów na to zasługiwała. Krakowiaczy i Górale w połowie szli wesoło i harmonijnie dosyć w chórach, w drugiej połowie, jakby ręką przewrócił, i harmonia zginęła i ochota! Kto głosu niema, temu radzimy chwycić się sposobu pana Pfeiffra, niech intonuje, zaznacza tylko melodyę, a myśl słowami wyszeptuje lub wygłasza i niezepsuje wyobrażenia, czem śpiew być powinien. I orkiestra kilka razy chybiła. Ale Krakowiaczy Krakowiakami, miłą zawsze pozostaną operetką. Teatr też był przepelniony publicznością. Nie tak licznie zgromadzono się na dramat Klotylda, bo dramata z francuskiego lub niemieckiego języka tłumaczone nie podobają się naszej publiczności, a szczególnie dla tego, że są i lichy tłumaczone i lichych autorów utworem. Czemuż przynajmniej nie widzimy lepszych dramatów, które w Warszawie grywają na teatrze, jak Szklanka wody i t. p. Mimo to panna Kotowska zasłużyła na powszechne uwielbienie, jej ruch, jej głos, wejrzenie, w takiej zostawały harmonii, że każdy przyznać jej musi mistrzostwo w każdym trudnym położeniu. Jej to głównie a następnie panu Miłaszewskiemu przypisać należy, że Klotylda jeszcze jako tako zajęła. Tylko ten Józef służący jakoś nieszczęśliwie był pomączony na twarzy, tak że w najtkliwszych scenach budził mimowolny uśmiech, bo więcej na młynarza hemoroidalnego, niż na starego zacnego służącego był podobny. W końcu zapytać się nam godzi, czemu pana Królikowskiego częściej nie widzimy na scenie, a przecie tyle zajmuje doskonałą grą swoją.

Rozmaite wiadomości.

Donosiliśmy już o wystawie dzieci w państwie Wirginia w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej, gdzie rozdawano premie za najrozszejsze i najciekawsze niemowlęta. W państwie Georgia uznano wszakże, iż ulepszenie rasy ludzkiej nie zależy na wzroście, ale na pięknych formach ciała, osobliwie zaś rysach twarzy, będących niejako uzewnętrznieniem zdolności umysłowych i przymiotów duszy, i z tego stanowiska wychodząc, zapowiedziano tam wystawę dzieci z następującymi premiami: 1) dzbanek srebrny za najpiękniejsze dwuletnie dziecko; 2) puchar srebrny za roczniaka; 3) kubek srebrny za sześciomiesięczne niemowlę.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 22. Czerwca. — Pszenica 98—107 tal., żyto 70—84 tal., jęczmień 54—57 tal., owies 35—41 tal., groch 70—76 tal., olej rzepiowy 11 tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczki 35¹/₂ tal.
Szczecin, 22. Czerwca. — Pszenica 90—108 tal. żądano, żyto 74—80 tal., olej rzepiowy 12¹/₂ tal. żądano, okowita 10¹/₂ tal.

Przybyli do Poznania dnia 23. Czerwca.

BAZAR: Moszczeński z Stempuchowa; hr. Szóldrski z Żydowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Okoniewski z Grylewa.
HOTEL BAWARSKI: Breański z Miłostawia; Kierski z Gasawy; Drwęski z Sędzin; Błociszewski z Smogorzewa; Twardowski z Kobylnik.
POD CZARNYM ORŁEM: Moszczeński z Żółdowa.
HOTEL DREZDENSKI: Palm z Otusza; Potworowski z Parenczewa; Obieziński z Drzczkowa; Wołański z Biechowa.

HOTEL DU NORD: prob. Breański z Tarnowa;
POD WIELKIM DEBEM: Dutkiewicz z Katarzynowa.

HOTEL PARYZKI: Switalski z Wielichowa; Skrzydlewski z Ocieszyna; Rogaliński z Ostrobedek.

Teatr Polski z Krakowa w Poznaniu.

W sobotę dnia 24. Czerwca: **Granowski**, czyli **Zamek na Zawieprzycach**, dramat w pięciu oddziałach we dwóch porach, romantycznym wierszem napisany.

W Poniedziałek, dnia 26. Czerwca 1854. w wielkiej sali Bazarowej danym będzie wielki

KONCERT BRACI WIENIAWSKICH.

Biletów po Inym Talarze dostać można w księgarni PP. Kamińskiego, Mittlera, Żupańskiego, braci Szerków i w cukierni Prevostego do godziny 5 po południu.

W poniedziałek o godzinie 5tej z południa kassa będzie otwarta w sali Bazarowej, cena zaś biletu przy kassie po 8 Złpolskich.

Koncert rozpocznie się o godzinie 8ej wieczorem.

Plac Sapieżyński.

Ostatnia główna wystawa.

Bombardowanie Odessy w dniu 22. Kwietnia 1854. Wystawa jest w ogóle nowa, z dawniej wystawionych nie niepozostało.

Henryk Dessort.

W księgarni Żupańskiego są do nabycia:

SPIEWY DLA DZIECI

przez Stanisława Jachowicza z melodyjami Ignacego Dobrzyńskiego, księcia Kazimierza Lubomirskiego, Stanisława Moniuszki i Józefa Nowakowskiego.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hipotecznej dóbr szlacheckich Konary do dziedzica dóbr Jana Dąbskiego należących, zahypotekowane są pod rubryką III. Nr. 8. dla jego małżonki Józefy, z domu Mittelstaedt **pięć tysięcy** Talarów z procentem po 5 od sta od czasu ustającego wszech użytku mężowskiego Jana Ugo Dąbskiego. Instrument hipoteczny na sumę tę wystawiony, składający się z obligacji notaryalnej z 18. Grudnia 1835. roku, położonej na tejże wzmianki ingrossacyjnej z 1. Marca 1836. roku i przyszłego Atestu rekognicyjnego z tegoż samego dnia zaginal. Wzywają się wszyscy ci, którzyby do sumy zaintabulowanej lub do dokumentu na nią wystawionego jako właściciele, cessionaryusze lub inni posiadacze dokumentów rościli sobie pretensye, aby takowe na terminie na dzień 5. Października r. b. przed południem o godzinie 10tej przed Sędzią powiatowym Ponto zameldowali, gdyż w razie przeciwnym z pretensyami swemi wykluczeni i dokument wyżej nadmieniony za amortyzowany uznany będzie.

Inowrocław, dnia 25. Maja 1854.

Król. Sąd powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

Dla przybycia Jego Królewiczowskiej Mości, Książęcia Pruskiego, Wystawa zwierząt we wtorek dnia 27. t. m. na torze wyścigowym już o godzinie XI. przed południem się rozpocznie.

We środę i w piątek odbędą się Wyścigi tamże o godzinie IV. po południu.

Biletów na Członków, po 3 Tal., biletów wnijsia na trybunę, na wszystkie 3 dni po 1 Tal., a na każdy dzień po 3 Zł., jako też biletów na dolne miejsca na wszystkie 3 dni po 3 Zł., a na każdy dzień po 1 Zł. 15 Grp., dostać można u Skarbnika Towarzystwa, Pana Profesora Brauna, Nr. 5. Wielkich Garbar, jako też w dniach właściwych w kasie przy trybunie.

W środek toru wyścigowego wolno jest podczas Wystawy wchodzić każdemu, kto bilet posiada; podczas ściganki jednak tylko Członkom Towarzystwa to wolno.

Dykcya Towarzystwa ku ulepszeniu koni, bydła i owiec w W. X. Poznańskim.

Przy ulicy Strzeleckiej Nr. 22. w tylnym domu, na pierwszym piętrze, jest do wydzierżawienia pomieszkanie — dwa pokoje i kuchnia — do którego zaraz wprowadzić się można.

Z ziół wiosennych z roku 1854.

Oczekiwane Dra. Borchardta aromatyczno-medyczne mydło z ziół, nadesłane zostało co tylko w zupełnie świeżych kawałkach. Upraszając uprzejmie szanowne osoby o odebranie zamówionego dla siebie mydła z ziół Dra. Borchardta, mam takowe i nadal w zapasie, które i w tutajszej okolicy chętnie używane bywa.

Ludwik Jan Meyer mający jedyny skład Dra. Borchardta mydła z ziół, w Poznaniu, przy ulicy Nowej.

W Litografii M. Jaroczyńskiego

Wilhelmowska ulica Nr. 2.

wyszły odciski dwóch plat:

- 1) **Władysław IV.** pod Smoleńskiem 1634 r.
- 2) Sztab główny **Jenerała Skrzyneckiego** z roku 1831. z figurami portretowymi — są do nabycia w litografii lub w księgarni J. K. Żupańskiego. Orz polecają się użycie Szemata gospodarcze.

Nowo urządzoną pracownią moja

Fotografii

polecam niniejszemu szanownej publiczności. Bez-naganne tylko obrazy, tak czarne jak kolorowe, wydawane będą. Siedzenia trwają codziennie od godziny 10tej zrana do 5tej wieczorem.

Ulica Śto Marcinska Nr. 25/26.

R. Jungmann.

GRAND

CHOIX de PIANOS MAGER FRÈRES

FABRICANTS DE PIANOS-FORTE,

Hummerei 17. à Breslau.

Doniesienie dla gospodarzy.

Mój skład komisyjny prawdziwego peruańskiego guano i prawdziwej saletry z Chili

znajduje się tylko w Poznaniu u

Spedytora Pana Moritz S. Auerbach.

C. Gejer, Radca ekonomiczny w Dreźnie.

Odwolując się na powyższe doniesienie upraszam uprzejmie, aby omyłkom zapobiedz, o zwrócenie uwagi na moją firmę i lokal.

Moritz S. Auerbach, spedytor.

Kantor: przy Dominikańskiej ulicy.

Sprzedaż inwentarza.

Inwentarz gruntowy na folwarkach **Chawłodno, Krzyżanki i Smoguleckiejewsi** pod Gołańczem, składający się z około

45 do 55 koni roboczych,

100 " 110 wołów "

60 " 70 krów, stadników i młodocianego i

3000 owiec i jagniąt

we Wtorek dnia 4. Lipca r. b. i następujące dnie, zawsze zrana od 9tej do 1ej a z południa od 2ej do 7ej godziny, przez dobrowolną publiczną licytacją na miejscu za gotową zapłatą w pruskiej monecie sprzedany będzie. Licytacja rozpocznie się w **Chawłodnie** pod miastem Gołańczem. **Dominium Gołańcz i Smoguleckiejewsi.**

We wsi **Ruscu** pod Kcynią odbędzie się w dniach 6. i 7. Lipca t. r. publiczna licytacja na następujące inwentarze: około 1000 sztuk owiec, 26 wołów, 10 koni, 6 krów, 5 sztuk młodocianego bydła i 4ch żrebaków; prócz tego wozy, plugi, i rozmaite narzędzia gospodarskie za gotową zapłatą.

Sprzedaż dobrowolna.

W piątek dnia 30. Czerwca w **Tarnowie** pod Gajem o godzinie 10. zrana wyprzedam inwentarz piękny, składający się z dojnych szlaskich krów, owiec, koni, niemniej wszelkie różnicze porządki a to: najwięcej dajacemu, za wypłaceniem gotówką. O czem chęć kupna mających niniejszemu zawiadamiam Tarnowo, dnia 22. Czerwca 1854.

Sokolnicki.

Skład swój wyrobów miedzianych i mosiężnych różnego gatunku, niemniej i wielką sikawkę ogniową, w cenach jak najniższych poleca

J. Krysiwicz,

Wielkie Garbary Nr. 41. w Hotelu Hamburgskim

Ekonom żonaty, od wojskowości wolny, posiadający język polski i niemiecki, teoretycznie i praktycznie wykształcony, od 1832. r. przy gospodarstwie, zawsze w znaczniejszych dobrach samodzielnie zarządzający, z dobrými świadectwamii mogący być zaleconym przez osoby mające zaufanie, życzy sobie wnijsć od Sgo Jana w takie same obowiązki. Bliższą wiadomość udzieli **Andrzejewski** przy ulicy Berlińskiej Nr. 15. c.

Przy urzędzie gospodarczym księcia Hatzfeldta w **Gusswitz** pod Bojanowem znajduje miejsce młodzieńca wykształcony, który się gospodarstwa wyuczyć pragnie, za zaplaceniem należytości za stół, itd. Dowiedzieć się można u inspektora Kuhne także.

Przy nadchodzącym Św. Janie, mam zaszczyt Wysokiej Szlachcie i szanownej publiczności polecić mój jak najlepiej zaopatrzony skład szkła i porcelany, z tém nadmienieniem, iż przez zakupienie towarów z najlepszych fabryk, mogą takowe po jak najumiarkowańszej cenie sprzedawać, upraszając o łaskawe względy.

H. Kolanowski w Poznaniu

Ulica Szeroka Nr. 13.

Otrzymałam znów nadsełkę bardzo pięknego płótna, ręczników i chustek kieszonkowych i polecam takowe uprzejmie Przesławnej Publiczności w imieniu towarzystwa tkackiego.

Zarazem polecam gotowe rzeczy neglectowe dla Dam, jako też szyrting walisowy po nader umiarkowanych cenach.

Julia Vogl,

Plac Wilhelmowski Nr. 6.

Kurs giełdy berlińskiej.

| Dnia 22. Czerwca 1854. | Sto-pa pCt. | Na pr. kurant | |
|---------------------------------------|-------------|---------------|------------|
| | | papierami. | gotowizna. |
| Pożyczka rządowa dobrowolna..... | 4½ | — | 96½ |
| dito z roku 1850..... | 4½ | — | 94½ |
| dito z roku 1852..... | 4½ | — | 94½ |
| Oblig. długu skarbowego..... | 3½ | — | 82 |
| dito premjów handlu morskiego.. | — | — | 135 |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej.. | 3½ | — | — |
| dito miasta Berlina..... | 4½ | — | 95½ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej | 3½ | — | 96½ |
| dito Prus Wschodnich .. | 3½ | — | 90½ |
| dito Pomorskie..... | 3½ | — | 96½ |
| dito W. X. Poznańskiego.. | 4 | — | 100½ |
| dito W. X. Pozn., nowe.. | 3½ | — | — |
| dito Szlaskie..... | 3½ | — | 93½ |
| dito Prus Zachodnich.... | 3½ | — | 89 |
| Bilety rentowe Poznańskie..... | 4 | — | 93½ |
| Louisdory..... | — | — | 107½ |
| Akie kolei żelaznej Starog. Poznańsk. | 3½ | — | 83 |

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 23. Czerwca 1854 r.

| | od | | do | |
|---------------------------------------|------|-----|------|-----|
| | tal. | śr. | tal. | śr. |
| Pszonicy, szefel..... | 3 | 16 | 6 | 4 |
| Zyta, szefel..... | 3 | 3 | 6 | 3 |
| Jęczmienia, szefel..... | 2 | 6 | 9 | 2 |
| Owsa, szefel..... | 1 | 19 | 3 | 1 |
| Tatarki, szefel..... | 1 | 23 | 4 | 1 |
| Grochu, szefel..... | 2 | 28 | 9 | 3 |
| Ziemniaków, szefel..... | 1 | 7 | 6 | 1 |
| Siana, centnar..... | — | 22 | 6 | — |
| Słomy, kopa..... | 5 | 15 | — | 7 |
| Masła, garniec..... | 1 | 20 | — | 1 |
| Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral. | 29 | 7 | 6 | 29 |